

Skazani na (nie)pamięć. Próba charakterystyki pokolenia wychowanków męskich szkół lubelskich uczestniczących w walkach o niepodległość Polski

Małgorzata Surmacz

Muzeum Narodowe w Lublinie, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

ORCID: 0000-0001-7695-663X

Abstract

Condemned to memory or oblivion. Characterizing the generation of Lublin's male school alumni participating in the struggle for Poland's independence

Approaching history as a science or memory of the past offers various research opportunities: of cognitive, evaluative, and aesthetic nature. The war experiences from the period between 1914 and 1929 shaped a generation of students-soldiers from the Lublin high-schools, graduates of private schools that had been established after 1905 in the territories of the Kingdom of Poland as a result of a rebellion against the russification. Paper by Małgorzata Surmacz, *Doomed to (Non-) Remembrance. Characteristics of the Generation of the Lublin Schools' Male Students in the Fight for Poland's Independence*, is both an attempt to draw a collective portrait of that generation and a question regarding the reception of its' remembrance. Present in the past memory, which is a form of a narrative, the members of the fight for independence and Poland's borders in the times of the First World War and Polish-Soviet War appear as a tragic generation, periodically doomed to (non-)remembrance. These

Małgorzata Surmacz, mgr; doktorantka w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; absolwentka studiów historycznych i filozoficznych na tejże uczelni oraz podyplomowych studiów muzealnych na Uniwersytecie Jagiellońskim; kustosz w Muzeum Historii Miasta Lublina, oddziale Muzeum Narodowego w Lublinie; członek redakcji rocznika „Studia i Materiały Lubelskie”; kuratorka wystaw; laureatka nagrody im. Marii i Pawła Jankowskich, lubelskich lekarzy i społeczników (2018); w obszarze jej zainteresowań badawczych znajduje się życie społeczno-kulturalne oraz rozwój oświaty Lublina w pierwszych dekadach XX wieku; przygotowuje rozprawę doktorską o udziale uczniów męskich szkół lubelskich w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w latach 1914-1921.

brak_adresu@mail

Facta Ficta.
Journal of Theory, Narrative & Media



“pre-Columbians”, to misquote Roman Bratny’s popular term, fell into a social oblivion in the times of the Polish People’s Republic, just to return after the political transformation that took place after 1989. It is an open question whether – in the course of time and the dying out of subsequent generations that were depositaries of memories about them – they entered back the social framework of remembrance, assuming the role of a link between generations, or if they became a distant myth, a part of memory referred to as monumental, but in its devalued – and devoid of worth – form. Equally intriguing is the question to what extent the contact with this type of historical narrative can become a source of aesthetic experiences. While introducing these issues, the author presents biographies of the selected representatives of the analysed generation against the background of turbulent events of the past century, using both written sources and citing the accounts by the representatives of the successive generations of families of Lublin’s students-soldiers.

Keywords: past remembrance, monumental remembrance, generation, students-soldiers, independence.

Aby wspominać, trzeba być zdolnym do rozumowania i porównywania i trzeba się czuć związanym ze społeczeństwem ludzkim, które może zagwarantować wierność naszej pamięci (Halbwach 2008: 39).

Wprowadzenie

Dzieje państwa polskiego to historia nasycona od stuleci wydarzeniami osadzonymi naprzemiennie w czasach pokoju i stabilizacji oraz w realiach zbrojnych konfliktów. Jest to historia ukształtowana etapami formowania i upadania państwowości, postaciami sławnych lub znieśławionych przywódców i wodzów, a także wygranych lub przegranych bitew, które przeszły do legendy. To zarówno historia utrwalona w źródłach, zapisana w dokumentach, osadzona w przedmiotach, utrwalona w ikonografii, jak i historia, która przetrwała w przekazach ustnych, zakorzeniając się w pamięci społecznej. To także historia narodu i wchodzących w jego obręb społeczności. To wreszcie historia dających się wyodrębnić pokoleń, jak i tworzących je jednostek. To historia pierwszoplanowych postaci i drugoplanowych bohaterów. Jest w niej miejsce dla generacji, która ukształtowała się w epoce określonej przez historiografię jako okres walk o niepodległość i granice państwa polskiego w latach 1914-1920.

Gdy zdefiniuje się owo pokolenie na podstawie przyjętych reguł wyodrębniania pokoleń w procesie społecznym i historycznym (Hildebrandt-Wypych 2009), można odnieść się do niego **poznawczo** oraz **wartościująco**, a także w **kategoriach estetycznych**. Tak pojmowane pokolenie jest możliwe do rozpatrywania z jeszcze dwóch perspektyw. Jednym z ujęć jest **historia** postrzegana jako dziedzina nauk humanistycznych, posługująca się językiem analitycznym i oparta na faktach. Drugą możliwością jest **pamięć**

przeszłości, będąca potocznym wyobrażeniem tego, co kiedyś się wydarzyło, sięgająca po język poetycki¹.

Każda z podjętych prób kategoryzacji oraz opisu jest jedną z propozycji **historycznej narracji** stanowiącej interpretację przeszłości, która zakłada pewne tezy (Ankersmit 2004b: 55-69). Przyjmując takie podejście, można pokusić się o spojrzenie na pokolenie wychowanków lubelskich szkół, młodych uczniów-żołnierzy, uczestników walk o niepodległość Polski, jako na skazane na cykliczną **(nie)pamięć**. W nurcie wydarzeń wojennych, obejmujących w pierwszych dekadach XX wieku cały świat, stali się oni jednymi z wielu anonimowych postaci na arenie dziejów. Z perspektywy tragedii młodzińskich śmierci w imię idei wolności dla rodzin, wychowawców, przyjaciół i bliskich, a także reprezentantów pokolenia, którzy przeżyli wojenną pożogę, pozostali bohaterami, o których pamięć należało zadbać. Ich nazwiska utrwalano na żołnierskich mogiłach, na wmurowywanych w szkolnych gmachach pamiątkowych tablicach, przy których wystawiano honorowe warty, na kartach pamiątników, w nekrologach, pośmiertnych wspomnieniach drukowanych w lokalnej prasie lub okolicznościowych wydawnictwach, czy też podczas uroczystych apeli oraz nabożeństw. Przeżycia pokolenia znalazły wyraz w sztuce – w malarstwie, muzyce i poezji. W dwudziestoleciu międzywojennym uczniowie-żołnierze z czasów I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej stali się **mitem** istniejącym w **pamięci monumentalnej**, tworzącej zbiorową tożsamość (Szpociński 2004)². Do utrwalenia tego mitu przyczyniła się II wojna światowa, kształtująca nowe pokolenie. „Kolumbowie rocznik 1920” stali się naśladowcami, trawestując ukute przez Romana Bratnego określenie, „**pokolenia prekolubmów**”.

Po roku 1945, w innej politycznej rzeczywistości, w jakiej znalazła się Polska, „prekolumbowie” byli stopniowo usuwani w cień. Zniknęli z monografii szkół, do których uczęszczali, nie wspominano o nich w regionalnej prasie, a sam temat wojny o granice państwa polskiego z lat 1919-1920 został zmarginalizowany. Depozytariuszami pamięci o tym pokoleniu pozostali krewni i przyjaciele, którzy zachowali nie tylko wspomnienia powtarzane w ustnym przekazie, ale także pamiątki w postaci listów, zdjęć i drobnych przedmiotów, które przetrwały w prywatnych archiwach. Po transformacji ustrojowej dokonanej po 1989 roku, pokolenie to na nowo powróciło do zbiorowej pamięci.

¹ Rozróżnienie historii jako nauki oraz historii jako pamięci przeszłości wprowadzili w swych rozważaniach różni badacze: Jan Assmann (Assmann 2020), Paul Connerton, (Connerton 2012), Astrid Erll (Erll 2018), Jacques Le Goff (Le Goff 2007), Maurice Halbwachs (Halbwachs 2008), Andrzej Szpociński (Szpociński 2004; 2006).

² Pojęcie pamięci monumentalnej zostało tu zapożyczone od Andrzeja Szpocińskiego, który posłużył się tym terminem za Fryderykiem Nietzschem.

Pokolenie „prekolumbów” – próba definicji

Spośród wielu definicji pokolenia na czoło wysuwa się pojmowanie go jako **zjawiska kulturowego**. Jego zaistnienie wiąże się z młodzieńczą fazą życia. Młodość, będąca okresem przejściowym pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, to czas, w którym do głosu dochodzą krytyczne postawy, wzrasta bunt przeciw zastanej rzeczywistości oraz wzmacnia potrzeba identyfikacji (Hildebrandt-Wypych 2009: 105-107). Jest to moment rozluźnienia więzi rodzinnych i przeniesienia uwagi na relacje społeczne. Nowa generacja poszukuje tożsamości w opozycji do wartości i wzorców zachowania wyznawanych przez tę starszą. Zakwestionowanie, a wręcz burzenie starego porządku, stanowi warunek wyodrębniania się następnego pokolenia. Czynnikiem spajającym dla tego kulturowego wytworu jest **wspólne doświadczenie** (Hildebrandt-Wypych 2009: 105-107). W tym samym czasie na świecie rodzi się i dorasta wielu ludzi. Choć żyją równolegle, nie doświadczają równocześnie tego samego. Są pokoleniem rozumianym w szerszym sensie – zbiorowością anonimowych postaci. W mikrowymiarze, gdzie najpełniej uwidacznia się sens pokolenia, tworzy je wspólnota wyróżniających się jednostek, które w sposób poruszający doświadczyły tego samego w tych samych okolicznościach (Hildebrandt-Wypych 2009: 114)³.

Wspólnym doświadczeniem, silnym przeżyciem kształtującym poczucie więzi, wielokrotnie bywała wojna. Czynnikiem ten uformował pokolenie uczniów-żołnierzy z lubelskich gimnazjów, uczestników walk o niepodległość i granice państwa polskiego. Mianownikiem dla owej generacji była nie tylko zbliżona data urodzenia, dorastanie w czasach zaborów i uczęszczanie do tych samych szkół. Jej członków łączyło wiele innych spraw i wydarzeń – pochodzili z rodzin o silnie zakorzenionych tradycjach narodowowyzwoleńczych. Pokolenia ich dziadków i ojców uczestniczyły w powstaniach listopadowym i styczniowym.

Przyszli żołnierze rozpoczęli edukację w rosyjskim gimnazjum państwowym. Przełomowym momentem w ich życiorysach był udział w powszechnym strajku młodzieży szkolnej, jaki wybuchł na terenie Królestwa Polskiego w 1905 roku. Bunt młodego pokolenia sprzeciwiającego się rusyfikacji zakończył się relegowaniem z rządowych szkół. Wówczas w Lublinie zaczęły powstawać prywatne męskie gimnazja z wykładowym językiem polskim: Szkoła im. Stanisława Staszica, Szkoła Lubelska (późniejsze Gimnazjum im. Stefana Batorego), Szkoła Handlowa, która z czasem przyjęła patronat

³ Wzajemną zależność szerszego i węższego pojęcia pokolenia zauważa też José Ortega y Gasset uznając, że pokolenie to wytwór kultury pozostający w ciągłym kompromisie pomiędzy jednostką a masą (Ortega y Gasset 1997).

braci Juliusza i Augusta Vetterów (lubelskich browarników), oraz Szkoła Realna im. Hetmana Jana Zamoyskiego. Dwie pierwsze szkoły powstały z inicjatywy Spółki Cywilnej Szkoły Średniej w Lublinie. Jej członkami byli przemysłowcy i filantropi, którzy zdobyli koncesje na założenie prywatnych pałcówek oświatowych dających szansę zdobycia wykształcenia młodzieży usuniętej z państwowych gimnazjów. Szkoła Handlowa funkcjonowała dzięki wsparciu Zgromadzenia Kupców miasta Lublina, zaś do założenia Gimnazjum Zamoyskiego przyczyniło się Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich.

Wychowankowie tych szkół byli członkami tajnych młodzieżowych organizacji, takich jak przeszczepiony z Anglii na polski grunt skauting czy też uczniowska Organizacja Młodzieży Narodowej oraz zakonspirowany Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, z której wywodziła się przyszła elita intelektualna odrodzonej Polski (Waingertner 2018). Wspólne postawy wpoły im zarówno rodzinne domy, jak i atmosfera szkół, do których uczęszczali. Ich nauczyciele byli zaangażowani w niepodległościowe działania, często sami z wojennymi epizodami w życiorysach⁴. Najmocniejszym jednak, w pełni integrującym doświadczeniem dla opisywanego pokolenia, stała się walka w Legionach Polskich, a następnie w odradzającym się Wojsku Polskim.

Sprzeciw tej generacji wyraził się w innej formie niż zwyczajowa opozycja wobec wartości wyznawanych przez starszą formację, z którą połączyły młodych buntowników te same marzenia o odtworzeniu państwowej suwerenności oraz poczucie narodowej tożsamości. Była to kontestacja rzeczywistości, niezgoda na życie w świecie, który nie oferował wolności. Zjawisko przybrało ponadnarodowy wymiar buntu pokolenia, które młodość spędziło w okopach. Rówieśnicy polskich „prekolumbów” również doświadczyli wojny, jednak przeżycie to miało odmienne podłoże. Mimo iż młodzi Niemcy rekruci zaciągali się na ochotników do wojska, jak wielu innych chłopców na świecie w owym czasie, ich motywy były odmienne. Szli walczyć w imię mocarstwowych wizji swego państwa. Bohaterowie powieści Ericha Marii Remarque’a *Na Zachodzie bez zmian* to w pewnym sensie członkowie zatraczonego pokolenia, któremu doświadczenie wojny odebrało poczucie tożsamości.

My nie jesteśmy już młodzieżą. – twierdzi postać narratora – Nie pragniemy już zdobyć świata szturmem. Jesteśmy uciekinierami. Uciekamy sami przed sobą. Przed naszym życiem. Mieliśmy osiemnaście lat i rozpoczęliśmy miłować świat i istnienie; musieliśmy strzelać do tego. Pierwszy granat, który padł, trafił

⁴ Jedną z takich postaci był Jerzy Leopold Mączewski (1884-1920) – nauczyciel języka polskiego i matematyki w Szkole Lubelskiej w latach 1910-1918, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, pracownik Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zginął nad Stochodem drugiego sierpnia 1920 roku jako szeregowiec dwudziestego trzeciego Pułku Piechoty (Mączewska-Pajewska 1936).

w nasze serce. Jesteśmy odcięci od tego, co czynne, od dążenia, od postępu. Nie wierzymy już w to wszystko; wierzymy w wojnę (Remarque 2004: 69-70)⁵.

Bunt niemieckiego pokolenia czasów wojny przeradza się w akt rozpaczki za utraconą młodością. To wykrzyczany żal tych, dla których wojna stała się bezużytecznym w czasach pokoju rzemiosłem zabijania. „Jesteśmy opuszczeni jak dzieci i doświadczeni jak ludzie starzy, jesteśmy zajadli i brutalni, i smutni, i powierzchowni” (Remarque 2004: 94) – padają słowa na kartach powieści Remarque’a, będącego jednocześnie reprezentantem owego wojennego pokolenia, o którym pisze – „Myślę, że jesteśmy zgubieni” (Remarque 2004: 94).

Z perspektywy równoległego polskiego pokolenia uczniów-żołnierzy wojna była drogą do niepodległości. Młodzi gimnazjaliści wyruszyli na front jako ochotnicy, przy rekrutacji fałszując wiek i podając się za pełnoletnich. Poszli przygotowani, i to w dwojaki sposób – moralnie i technicznie. Byli pokoleniem przesiąkniętym etosem walk i nauczonym obchodzenia się z bronią. Wzrastali w tradycji rycerskiego ideału pradawnego strażnika wiary i ojczyzny, w poczuciu stanowienia „przedmurza Europy”, które broniło zachodniej cywilizacji przed złem pochodzącym z innego, kulturowo odmiennego świata (Pogonowska 2002: 163). Dla nich wizja wojny miała romantyczny charakter, przypominający sceny z sienkiewiczowskich powieści.

Polska młodzież przeszła szkolenia w tajnych drużynach skautowych, przekształconych z czasem na harcerskie. Nauczyła się obchodzić z uzbrojeniem, miała rozeznanie w terenie i posiadała umiejętności udzielania pierwszej pomocy zdobyte na kursach sanitarnych. Harcerze stali się doskonałym materiałem na rekruta, lepszym niż zwykli poborowi. W jednostkach, do których trafiali, podlegali prawu wojskowemu oraz równocześnie dobrowolnie prawu harcerskiemu (Nekrasz 2011). Fenomenem młodych polskich żołnierzy, zauważanym przez cudzoziemców było także wzajemne koleżeńskie odnoszenie się do siebie. Dowódcy, czasem młodszy od swych podkomendnych, zyskiwali sobie szacunek i posłuch.

Tego wojennego pokolenia, mimo ogromnego odsetka poległych na froncie, nie można nazwać „straconym”. Doświadczenie wojny nie było dla niego traumą, z której nie można się otrząsnąć. Po podpisaniu traktatów pokojowych walka o niepodległość trwała nadal, przeniosła się z pól bitewnych w przestrzeń publiczną – w sferę polityki, nauki i kultury. Członkowie pokolenia „prekolumbów” zajmowali różne stanowiska w administracji państwowej

⁵ Erich M. Remarque w młodości brał udział w I wojnie światowej. Ciężko ranny w jednej z bitew, po wielomiesięcznym leczeniu nie powrócił już na front. Jego powieść w momencie powstawania niniejszego artykułu była dwukrotnie ekranizowana, a adaptacje filmowe poddane analizie (Szymala 2016).

lub w czynnej służbie wojskowej. Byli urzędnikami, zawodowymi oficerami, lekarzami, nauczycielami, artystami. Wśród nich znalazło się wielu wychowanków lubelskich szkół.

Udział w I wojnie światowej oraz wojnie polsko-bolszewickiej nie był zatem destrukcyjnym doświadczeniem formującego się w tym czasie pokolenia. Jego dramatem stało się osadzenie pomiędzy wojnami. W młodzięcym wieku przedstawicielom owej generacji przyszło się zmierzyć z realnością wojny, która odcisnęła na nich swoje piętno. W bitwach i potyczkach, broniąc własnego życia i zadając śmierć, doświadczali całego wojennego spektrum. „Tu zobaczyłem wojnę od podszewki, odartą z literackich romantycznych upiększeń” – wspominał Konrad Bielski⁶, wychowanek Szkoły Staszica, późniejszy prawnik i literat, założyciel awangardowej grupy poetyckiej „Reflektor” – „brutalne i nagie rzemiosło zabijania” (Bielski 1963: 62-63).

Latem 1920 roku Bielski zaciągnął się do Wojska Polskiego. Służył jako kanonier w osiemnastym Pułku Artylerii Polowej. Wziął udział w krwawych walkach na Ukrainie, o czym wspominał po latach. Był tym, który przeżył, podczas gdy wielu jego rówieśników poległo na polach bitew. Inni, wyniszczeni ciężkimi obrażeniami i pobytem w jenieckich obozach, umierali w młodym wieku. Wśród nich znaleźli się dwaj przyjaciele Bielskiego, zmarli na gruźlicę – lekarz Jan Arnsztajn⁷ oraz Stanisław Czechowicz⁸, starszy brat awangardowego poety Józefa. Obaj byli młodzi i utalentowani – wydawałoby się, że świat stał przed nimi otworem. W 1924 roku lubelska poetka, Franciszka Arnsztajnowa, matka Jana, wydała tomik *Archanioł jutra* dedykowany „cieniom Wychowanków Szkół Lubelskich poległych za Ojczyznę” (Arnsztajnowa 1924).

Ci, którzy w młodości przetrwali wojenną pożożę, w dorosłym życiu ponownie stanęli w obliczu militarnego zagrożenia. Nazwiska wielu z nich figurują na listach katyńskich oraz koncentracyjnych nazistowskich obozów i sowieckich łagrów. Są także wśród nich ofiary stalinowskich więzień. Jedną

⁶ **Konrad Bielski** (1902-1970) – adwokat, pisarz. Urodzony w Piatydniach na Wołyniu. Zmarł w Lublinie, gdzie został pochowany na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Zobacz: Materiały biograficzne Konrada Bielskiego w zbiorach Muzeum Literackiego Józefa Czechowicza, oddziału Muzeum Narodowego w Lublinie (dalej MNwL; nr inw. MC/175/R; Gierszon 2017).

⁷ **Jan Karol Arnsztajn** (1897-1934) – lekarz, satyryk, absolwent Szkoły lubelskiej z 1915 roku, żołnierz pierwszego Pułku Piechoty Legionów Polskich i dwieście pierwszego Ochotniczego Pułku Piechoty. Był synem poetki Franciszki z Meyersonów oraz lekarza Marka Arnsztajna, bratankiem filozofa Emila Meyersona. Pochodził ze zasymilowanej rodziny żydowskich inteligentów. Służąc w wojsku przeszedł konwersję. Współtworzył Lubelską Szopkę Satyryczną. Został pochowany na cmentarzu wojskowym na Powązkach (Gałęzowski 2010: 147-148; Surmacz 2014).

⁸ **Stanisław Czechowicz** (1899-1925) – nauczyciel, absolwent Szkoły Lubelskiej z 1920 roku, student Uniwersytetu Lubelskiego (KUL-u), żołnierz pierwszego Pułku Piechoty Legionów, więzień obozów internowania i jenieckich. Był erudyta; tłumaczył teksty Artura Schopenhauera (fragmenty translacji w zbiorach Muzeum Literackiego Józefa Czechowicza; Bobrowski 1925; *Prywatne Męskie Gimnazjum* 1936: 80; 152; 292-293; Bielski 1963; Gralewski 1968). W oryginale podpisane tylko inicjałami autora

z takich postaci był Władysław Godziszewski, nauczyciel historii w swej macierzystej Szkole Lubelskiej, którą ukończył w 1917 roku, i oficer rezerwy Wojska Polskiego. Jako doktor nauk humanistycznych zajmował się dziejami siedemnastowiecznych konfliktów polsko-moskiewskich na Smoleńszczyźnie. Okrutny przypadek zrzucił, że wiele lat później został zamordowany w Lesie Katyńskim, na Ziemi Smoleńskiej⁹.

Inny z absolwentów Szkoły Lubelskiej, pedagog i publicysta Jerzy Ostrowski zginął w obozie Mauthausen-Gusen¹⁰. W grudniu 1944 roku na zamku lubelskim, wówczas przejętym przez NKWD byłym hitlerowskim więzieniu, został rozstrzelany lekarz Aleksander Kielasiński, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, żołnierz Armii Krajowej¹¹. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku staraniem rodziny oficjalnie zrehabilitowano go i oczyszczono z zarzutów działania na szkodę państwa polskiego (Kielasiński 1997)¹².

Było to zatem pokolenie, którego tożsamość nie tylko ukształtowały, ale także wzmocniły wspólne doświadczenia osadzone w burzliwej historii Polski. Być może dzięki temu pokolenie to przeszło do legendy.

Pamięć przeszłości

W świetle historii jako nauki pokolenie wychowanków lubelskich szkół, uczestników walk z lat 1914-1920, zaistniało jako grupa rówieśnicza żyjących w tym samym czasie ludzi, doświadczających tych samych zdarzeń. W takim ujęciu można zestawiać fakty, zaszeregować dane postaci do konkretnych szkół, ustalić przebieg służby harcerskiej i wojskowej, a w przypadku poległych niejednokrotnie podać konkretne miejsca, w których zginęli i zostali pochowani. W źródłach historycznych, dokumentach przechowywanych w archiwach wojskowych, powstających od czasów międzywojnia opracowaniach dotyczących dziejów pułków polskich, zamieszczone są dane mogące

⁹ **Wacław Godziszewski** (1895-1940) – historyk, pedagog, instruktor Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy. Pochodził z Zamościa. Jego rozprawa doktorancka „Polska a Moskwa za Władysława IV” została w 1930 roku opublikowana przez Polską Akademię Umiejętności (Winiarz 1997: 53-56; informacje rodzinne Marty Polańskiej, wnuczki).

¹⁰ **Jerzy Zbigniew Ostrowski** (1897-1942) – absolwent Szkoły Lubelskiej z 1914 roku, żołnierz Legionów Polskich, publicysta, dyrektora Państwowego Gimnazjum Męskiego w Rzeszowie. Był pierwszym mężem pisarki Ewy Szelburg-Zarębiny (Łoza 1938: 543; Kłak 1999: 22-23).

¹¹ **Aleksander Zygmunt Kielasiński** (1901-1944) – lekarz, w czasie okupacji hitlerowskiej referent służby sanitarnej w Inspektoracie Rejonowym AK „Lublin”. Rozstrzelany dwudziestego trzeciego listopada lub czternastego grudnia 1944 roku na zamku w Lublinie i pochowany w zbiorowej mogile na cmentarzu przy ulicy Unickiej (Gałan & Mańkowski 1996: 28; 44; 48; 49; 51; 60; Leszczyńska 1998: 16; 20; 110-113; 318).

¹² Syn doktora, Marek Kielasiński, prezes Sądu Wojewódzkiego w Lublinie domagał się rewizji procesów byłych akowców sądzonych w latach 1944-1955.

posłużyć do szczegółowego zestawienia listy poległych. Takiej próby podjął się w czasie działań wojennych dyrektor Szkoły Lubelskiej, Józef Arlitewicz. Spisywał, w jakich jednostkach walczą jego podopieczni, śląc do dowódców prośby o zwolnienie ich ze służby na czas uzupełnienia edukacji (Surmacz 2015: 126-128)¹³. Jesienią 1918 roku Józef Piłsudski wydał bowiem odezwę skierowaną do uczniów-żołnierzy, by powracali do szkół, aby móc w przyszłości wnieść wkład w odbudowę kraju.

Zadania, jakie leżą przed organizującą się państwowością Polski – zwracał się do młodzieży Naczelny Wódz – wymagać muszą wielkiej ilości uzdolnionych do ciężkich zadań i wykształconych pracowników. Młodzież szkół średnich winna wobec tego w szkole zostać i kończyć nauki, wiedząc, że w ten sposób spełnia również swój obowiązek patriotyczny (*Księga Pamiątkowa* 2011: 78-79)¹⁴.

Zestawienia dokonane przez dyrektora Arlitewicza, jego robocze zapiski, mają dziś wartość źródła historycznego. Uzupełniają informacje o żołnierskich losach poszczególnych reprezentantów danego pokolenia. Te analityczne dane nie wyłonią jednak mentalności opisywanej generacji. Wyzwania takiego może się podjąć historia traktowana jako pamięć przeszłości, stanowiąca zbiór wspomnień bezpośrednio przeżytych lub przekazywanych w różnej postaci z pokolenia na pokolenie. Pamięć przeszłości jest zarazem **wyobrażeniem** tego, co zdarzyło się kiedyś. W wyobrażeniu tym wzmacnia się poczucie więzi pokoleń, legitymizując lub odrzucając pewne wartości¹⁵.

Podczas gdy historia jako nauka opiera się na myśleniu analitycznym, pamięć przeszłości posługuje się metaforą, sięgając po poetyckie środki wyrazu. W muzyce, literaturze, sztukach plastycznych przekazuje odmienne treści. Dokonuje próby uobecnienia nieuchwytniej, zdawałoby się, atmosfery. W legionowych piosenkach, o rubasznym czasem wydźwięku, pojawia się opis zwykłego żołnierskiego życia:

Ciężkie czasy legionera – głosi tekst jednej z nich – los nas gnębi jak cholera. [...] Komendanci rano wstają, żołnierzowi spać nie dają, ledwieś zdążył wciągnąć

¹³ Brudnopisy Józefa Arlitewicza w Archiwum Państwowym w Lublinie (nr zespołu 533, sygn. 2, k. 9, k. 11, k. 12).

¹⁴ *Oświadczenie* Nr 31 wydane przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich z podpisem Józefa Piłsudskiego z osiemnastego listopada 1918 roku było odpowiedzią na rezolucję młodzieży szkół lubelskich wystosowaną dziesiątego listopada do Naczelnika Państwa Polskiego, w której uczniowie deklarowali chęć wstąpienia do wojska. W odpowiedzi otrzymali zgodę na „swobodny wybór pozostania w szkole lub powrócenia do szeregów” (*Księga pamiątkowa* 2011: 78-79).

¹⁵ Pamięć przeszłości spajająca pokolenia trwa w obrębie jednego stulecia, dopóki żyją ostatni nosiciele wspólnoty pamięci, wnukowie lub prawnukowie bezpośrednich świadków zdarzeń (Assmann 2020: 66-71).

gacie, już na pole smaruj, bracie... [...] Chlebuś dają nam, człowiecze, co się z starych trocin piecze. Rzadkiej zupki się napijesz i dzień cały o tym żyjesz... (Roliński 1989: 265).

Czasem jednak nastrój żołnierskich piosenek bywa wzruszający, jak choćby w przypadku popularnego utworu *Rozkwitają pąki białych róż*. Treść piosenki wyraża kolejno obawę o losy ukochanej osoby i ból poniesionej straty.

Realistyczne wizerunki żołnierzy, prosto z okopów, wygłodniałych, zmęczonych, w poszarpanych mundurach, pokazują rysunki autorstwa Leopolda Gottlieba, uwieczniającego współtowarzyszy broni¹⁶. Żołnierskie dole opisują relacje zawarte na kartach pamiętników. Wspomniany Aleksander Kielasiński, wychowanek Szkoły Zamoyskiego, żołnierz dwieście dwudziestego pierwszego Ochotniczego Pułku Piechoty, zobrazował los ucznia wojaka:

Ciężka jest służba żołnierska, dola „piechocińca” nie do pozazdroszczenia. [...] Ale głód panuje, bałagan w pułku. Chamstwo takie językowe, że aż uszy puchną słuchać. Obrzydliwość. [...] Brr. Nas harcerzy rozsypano po pułkach i kompaniach. [...] Nie mam butów, bo resztki mi z nóg spadają. Onuce się za mną wloką, jak najwierniejszy pies. [...] Nogi mam pościerane, odparzone, zęby obolałe, cały spuchnięty. Oferma. [...] Badał mnie lekarz i orzekł, że mam wadę serca. Muszę jakiś czas poleżeć. [...] Tak się tu wypałem w miękkim łóżku, że rozkosz! [...] Wszy moje spaliły się w czasie dezynfekcji ubrania (Kielasiński 1920).

W pamiętnikach młodego żołnierza pojawia się także poetycki opis wydarzenia, któremu poświęcono wiele opracowań. W sierpniu 1920 roku Kielasiński wziął udział w bitwie pod Ossowem. „Jasno jak w dzień. – opisał potyczkę – Nieustanny huk armat i karabinów maszynowych, zgiełk. A niebo takie piękne, usiane tysiącem gwiazd, i takie spokojne na urągowisko ludziom” (Kielasiński 1920). Tym razem nie był to strategiczny opis bitwy, a osobisty zapis wrażeń młodego człowieka, doświadczającego jednocześnie grozy wojny i piękna świata – słowa te przemawiają bardziej niż faktograficzny zapis.

Obrazowa jest także relacja o śmierci młodego dowódcy, absolwenta Szkoły Lubelskiej z 1914 roku, Wacława Policzkiewicza¹⁷. Zginął latem 1920 roku pod Borodianką, w okolicy Żytomierza. Służył w pierwszym Pułku

¹⁶ **Leopold Gottlieb** (1879-1934) – artysta malarz, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, legionista, autor żołnierskich portretów oraz scen z życia frontowego. Brał udział w zorganizowanej w Lublinie w 1917 roku wystawie sztuki legionowej (Tanikowski 2014; Kulpińska 2018).

¹⁷ **Wacław Policzkiewicz** (1896-1920) – harcerz, peowiak, żołnierz Wojska Polskiego, student Politechniki Warszawskiej (*Prywatne Męskie Gimnazjum* 1936: 71-73, 106, 146, 286-289; Surmacz 2019: 175-192; Surmacz 2020; informacje rodzinne Pawła Policzkiewicza, bratanka).

Piechoty, a jego oddział miał osłaniać ewakuujące się tabory wojskowe przed bolszewikami. „Przed nami rozpościerało się duże pole nie żętej pszenicy i żyta. – wspominał towarzysz broni Wacław, Mieczysław Lepecki – [...] Nasza tyraliera ginęła niemal w wysokim zbożu i tylko niebieskawe hełmy i groźne, matowe bagnety sterczały nad jego tonią” (Lepecki 2017: 1936). Na początku starcia Policzkiewicz zniknął innym z oczu. Po zakończonej potyczce zaczęto go szukać. „Żołnierze – pisał dalej Lepecki – bardzo lubili dobrego i wesołego podporucznika, więc też skwapliwie brnęli w wysokim zbożu i szukali” (Lepecki 2017: 140). Po kilkakrotnym przeszukaniu okolicy odnaleziono dowódcę leżącego twarzą do ziemi. „Śmierć miał lekką – zanotował Lepecki – [...] bolszewicka kula trafiła go w serce i zapomnienie natychmiast przyniosła” (Lepecki 2017: 140). Młodego żołnierza pochowano na stacji kolejowej Iskorostii (Korosteń). Nie udało się sprowadzić jego prochów do miasta, z którego pochodził. W setną rocznicę śmierci, w czerwcu 2020 roku, w lubelskim kościele garnizonowym, dokładnie w tym samym miejscu, co przed wiekiem, staraniem krewnych odprawiono nabożeństwo żałobne za poległego żołnierza.

Gest ten przybrał wymiar symboliczny. Podobny wydźwięk miało pośmiertne przyznanie – po wielu dekadach od zakończenia wojny – Srebrnego Krzyża *Virtuti Militari* szkolnemu koledze Policzkiewicza, Longinowi Gładyszewskiemu¹⁸. Walczył w Legionach Polskich, a następnie w szeregach Wojska Polskiego jako podoficer dwudziestego trzeciego Pułku Piechoty. Poległ w Bojarach nad Dżisną trzynastego czerwca 1920 roku – dokładnie tego samego dnia, co Wacław. W zachowanej metryce śmierci zeznania świadków opisują ostatnie chwile życia ciężko rannego w głowę żołnierza, dobitego ciosami bagnatów w krtani. Pochowano go we wsi Jamny niedaleko Dyneburga. W lubelskiej prasie pojawiły się nekrologi poświęcone obu przyjaciółom. W dowód uznania odwagi przyznano im jedno z najwyższych polskich odznaczeń. Rodzina Longina otrzymała je dopiero prawie sto lat po śmierci młodego żołnierza, gdyż wskutek urzędniczego niedopatrzania w międzywojniu uznano za nieznane miejsce zamieszkania najbliższych krewnych poległego porucznika. Dopiero jego bratanek i imiennik, Longin Gładyszewski, w 2017 roku odebrał honorowe odznaczenie stryja, którego nigdy nie miał okazji poznać¹⁹; znał go jedynie z rodzinnych opowieści.

¹⁸ Longin Gładyszewski (1897-1920) – maturzysta Szkoły Lubelskiej z 1915 roku, harcerz, pe-
owiak, student Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, żołnierz pierwszego Pułku Piechoty
Legionów, podporucznik pierwszego Lubelskiego Pułku Piechoty, późniejszego dwudziestego trzecie-
go Pułku Piechoty (Surmacz 2015: 151-153).

¹⁹ W 2015 roku w Muzeum Historii Miasta Lublina rozpoczął się cykl wystaw o wychowankach
szkół lubelskich, żołnierzach I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Bohaterami pierw-
szej byli uczniowie Szkoły Lubelskiej. Jedno ze spotkań towarzyszących ekspozycji poświęcono Lon-
ginowi Gładyszewskiemu oraz Wacławowi Policzkiewiczowi. Prowadzącymi byli bratankowie pole-

Opowieść o pokoleniu, którego udziałem była walka, tym mocniej osadzony jest w kulturze, im bardziej sięga do czytelnych dla niej porównań (Connerton 2012: 39). Historia Polski ma w sobie wiele martyrologicznych wątków. W 1935 roku staraniem dyrektora Szkoły Staszica Tadeusza Moniewskiego ukazała się broszura *Fragmenty z przeszłości* (Koniewski & Scholtz 1935). Wydawnictwo poświęcono pamięci staszczaków walczących o niezawisłość i granice Polski. Zawarte w niej treści skierowano do przyszłych pokoleń.

Niechaj pamiętają o tym – głosił tekst zakończenia – że kiedyś przed laty, gdy rozgrywały się ostatnie boje o Polskę, do walki o jej wolność poszli nawet szesnastoletni i siedemnastoletni chłopcy, rzucając ławy szkolne. [...] I niech pamiętają o tym, że w ich wysiłku [...] dla Ojczyzny zawiera się część tego ogromu [...] czynu, który przyniósł naszemu narodowi Wolność (Moniewski & Scholtz 1935: 32).

Cztery lata później, w Wigilię 1939 roku, autor tych słów został rozstrzelany w pierwszej masowej egzekucji przedstawicieli lubelskiej inteligencji²⁰.

Być może wspomnienie o pokoleniu uczniów-żołnierzy ginących w szeregach Legionów Polskich i różnych formacjach Wojska Polskiego nie przetrwałaby, gdyby nie pamięć o wydarzeniach II wojny światowej. Szukając odpowiedzi na pytanie o to, jakim było pokolenie ukształtowane w latach okupacji hitlerowskiej, poszukuje się wzorców, na których owo pokolenie wzrosło. Dla generacji „kulumbów rocznik 1920” wzorzec ten stanowili bohaterowie określani metaforycznym mianem „prekolubów”. W pamięci przeszłości oba pokolenia stały się mitem.

Pamięć monumentalna

Zmieniające się formy odniesień do przeszłości niektórzy z badaczy określają mianem pamięci antykwarycznej, historycznej i monumentalnej (Szpociński 2004). **Pamięć antykwaryczna** jest zaledwie odnotowaniem zaistnienia jakiegoś faktu lub stwierdzeniem istnienia postaci, która czymś zapisała się w dziejach ludzkości. Jest to pamięć, w ramach której przykładowo wraz z określeniem „cud nad Wisłą” przywołany zostaje mglisty obraz bitwy

głych. Poruszono wówczas wątek zaginionego Srebrnego Krzyża Virtuti Militari (Surmacz 2017a: 123-128; informacje rodziny Gładyszewskich).

²⁰ **Tadeusz Moniewski** (1901-1939) – historyk, dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w latach 1930-1932 i 1933-1939. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, członek Związku Harcerstwa Polskiego, oficer rezerwy Wojska Polskiego, więzień zamku lubelskiego (Marczuk 2000).

z bolszewikami. W obszarze **pamięci historycznej** to samo określenie nabierze innego znaczenia. Będzie identyfikowane z konkretnym, umiejscowionym w czasie i przestrzeni wydarzeniem.

Jednak dopiero **pamięć monumentalna** nada słowom „cud nad Wisłą” silny akcent wartościujący, przypisując im wielkie znaczenie. To krótkie wyrażenie będzie tożsame z wyobrażeniem odradzającej się po czasach niewoli Polski w postaci bariery przed bolszewicką nawałnicą. Dzięki niemu przywołana zostanie po raz kolejny metafora Polski pełniącej rolę „przedmurza Europy”. W pewnym sensie pamięć monumentalna zagra w tym przypadku rolę czynnika propagandy, wskazującego odbiorcę tych słów, który zrozumie ich przesłanie i dzięki temu doświadczy czegoś wzniosłego. Przypomnienie owianego legendą zdarzenia sprzed lat w odniesieniu do współczesności będzie nie tylko zabiegiem propagującym ideę silnej Polski broniącej świata przed złem. Będzie to także okazja do wytworzenia zbiorowej międzypokoleniowej tożsamości narodowej.

W okresie zaborów historia monumentalna była narzędziem walki o ocalenie polskości. Mówiąc o zdarzeniach z przeszłości, z którymi identyfikował się naród, tworzono poczucie wspólnoty (Assmann 2020: 72). Taką rolę odgrywały patriotyczne święta, jak chociażby tajnie obchodzone rocznice powstań narodowych. Bohaterowie sprzed wieków stawiani byli za wzór do naśladowania, za patronów harcerskich drużyn obierano rycerzy, wybitnych przedstawicieli szlacheckich rodów lub dowódców powstania styczniowego²¹. Wyruszenie zaś wojsk polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w 1920 roku na front ukraiński porównywano do wyprawy polskiego rycerstwa pod wodzą króla Bolesława Chrobrego w czasach średniowiecza. Takie zabiegi podtrzymywały społeczną więź. Młodzi żołnierze zyskiwali uznanie wśród starszego pokolenia, dla młodszego stawiali się wzorem do naśladowania.

W międzywojniu pamięć o poległych młodych obrońcach ojczyzny przybierała formy manifestacyjne, poczynając od niezwykle symbolicznej wymowy Pomnika Nieznanego Żołnierza, a kończąc na oficjalnych obchodach świąt narodowych. II wojna światowa nie wyczerpała potrzeby pamięci monumentalnej. Wysiłek pokolenia „prekolumbów” dawał nadzieję na wygraną. Dopiero czasach PRL-u historia monumentalna zdewaluowała się, stała się narzędziem manipulacji i kreowania nową polityką. Uczestnicy walk z czasów wojny polsko-bolszewickiej odeszli w społeczną niepamięć, by powrócić dopiero po upadku komunizmu w Polsce.

²¹ I Lubelska Drużyna Harcerska (dalej LDH) przy Szkole Staszica obrała za patrona Waleriana Łukasińskiego, II LDH ze Szkoły Lubelskiej nosiła nazwę Zawiszy Czarnego, III LDH ze Szkoły Handlowej – Dyktatora (w znaczeniu dowódcy) Romualda Traugutta, a IV LDH ze Szkoły Zamoyskiego – patrona gimnazjum, hetmana Jana Zamoyskiego.

Pojawiające się i znikające z pamięci monumentalnej pokolenie przybierało coraz bardziej kształt mitu. Wyrazistymi symbolami, wokół których narastał ten mit, były mogiły poległych. Na wojennym cmentarzu przy ulicy Białej w Lublinie złożono szczątki Kazimierza Baudouina de Courteney²², wychowanka Szkoły Handlowej, który zmarł od ran poniesionych w obronie Lwowa. Służył w trzydziestym szóstym Pułku Piechoty. W walkach pod Skniłowem (dziś lwowską dzielnicą) w marcu 1919 roku granat oderwał mu nogi. Umarł kilka dni później w jednym z miejscowych szpitali polowych, skąd jego ciało przewieziono do Lublina. Nad grobem młodego żołnierza uroczyście przemawiał dyrektor Szkoły Handlowej, Ludwik Kowalczewski:

Znajdujemy się na tym cmentarzu wśród tysięcy mogił, usypanych podczas obecnej wojny. Są to prawie wszystkie – bezpośrednio lub pośrednio tej wojny ofiary. Ale między nimi szczątki bohaterów, co głowę za Ojczyznę kładąc, życiem przez wzniośle ideały opromienionym świecili, są i pozostaną relikwiami narodowymi dla żyjących i przyszłych pokoleń (Kowalczewski 1925)²³.

Po śmierci Piłsudskiego, w połowie lat trzydziestych XX wieku, uczniowie z lubelskiej Szkoły Handlowej wyruszyli rowerową sztafetą do Krakowa, by na usypywanym kopcu Komendanta Legionów Polskich i Naczelnego Wodza odrodzonego Wojska Polskiego rozsypać garść ziemi z grobu Kazimierza. Po II wojnie światowej pamięć o nim wyparła postać innego wychowanka Szkoły Handlowej – Bolesława Bieruta. Od 2016 roku, od czasu, gdy losy Baudouina przypomniano na zorganizowanej w Muzeum Historii Miasta Lublina wystawie, wojenna mogiła znów zaczęła być odwiedzana przez klasy z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Augusta i Juliusza Vetterów²⁴. Udało się nie tylko przywrócić pamięć o osobie, ale także odnowić zapomniane i zaniedbane miejsce jej spoczynku.

²² Kazimierz Baudouin de Courtenay (1899-1919) – uczeń Szkoły Handlowej, krewny znanego lingwisty, wykładowcy Uniwersytetu Lubelskiego Jana Baudouina de Courtenay. Jego przyrodni brat był żołnierzem Armii Czerwonej (*Z naszej szkoły* 1927: 8; Surmacz 2017b: 116-117; informacje Magdaleny Smoczyńskiej, badaczki twórczości Jana Baudouina de Courtenay, dalekiego krewnego Kazimierza).

²³ Mowa Ludwika Kowalczewskiego do młodzieży Szkół Średnich w Lublinie w dniu pogrzebu Nieznanego Żołnierza, drugiego października 1925 roku – rękopis w zbiorach Muzeum Historii Miasta Lublina, oddziale MNwL (nr inw. ML/H/1768), k. 6.

²⁴ Grób Kazimierza Baudouina de Courtenay został poddany renowacji dzięki wsparciu Społecznego Komitetu Obrony Zabytków Lublina. Pieniądze zebrano podczas kwesty zaduszkowej na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie, w której uczestniczyli członkowie akademickiego Stowarzyszenia Roztoczańskiej Konnej Straży Ochrony Przyrody im. 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich oraz uczniów z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Augusta i Juliusza Vetterów w Lublinie.

Inaczej wyglądały losy szkolnego kolegi Kazimierza, Bartosza Jankowskiego²⁵. Syn lubelskich lekarzy, Marii i Pawła Jankowskich, został żołnierzem Szwadronu Przybocznego Naczelnego Wodza. Ta elitarna jednostka tylko raz wzięła udział w potyczce – latem 1919 roku w okolicach Żytomierza. Zginęło wówczas kilku żołnierzy, w tym młody kapral, którego ciała nie odnaleziono. Dowództwo odesłało do rodziny ostatni list zaniepokojonej matki, martwiącej się o syna, którego ten nie zdążył już przeczytać. Na płycie rodzinnego grobowca na lubelskim cmentarzu wyryto inskrypcję poświęconą Bartoszewi.

Symboliczna wymowa grobów, w których składano niekiedy ekshumowane z tymczasowych mogił wokół pól bitewnych szczątki młodych żołnierzy, dawała okazję do „zakotwiczenia” w pamięci przeszłości. Niezwykle ważną siłę oddziaływania miał Grób Nieznanego Żołnierza. W 1933 roku, w trakcie uroczystych obchodów piętnastolecia odzyskania przez Polskę niepodległości, młodzież szkół lubelskich zebrała się na placu Litewskim (*Młodzież szkół lubelskich* 1933), by przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza odczytać na apelu nazwiska poległych kolegów (*Lista poległych* 1933). Gest ten był w owym czasie wyrazem identyfikacji wojennego pokolenia. Z upływem czasu symbolika miejsca pozwoliła na zachowanie i trwanie pamięci przeszłości. „Jeśli nie byłoby nikogo, kto chciałby podtrzymać płomień przy grobie nieznanego żołnierza – pisał w latach siedemdziesiątych XX wieku francuski historyk Pierre Nora – to miejsce pamięci zbiorowej nie byłoby niczym innym jak tylko przedmiotem pamięci historycznej” (Szpociński 2004: 157).

Kategoryzacja pamięci przeszłości

Pamięć przeszłości daje możliwości poznawcze – stwarza narracje o minionym pokoleniu, które uznaje za nośnik pewnych wartości. W przypadku generacji „prekolumbów” stanowi także próbę zmierzenia się z doświadczeniem wojny. Pamięć ta sama w sobie jest bowiem nie tylko uobecnieniem tego, co wydarzyło się w przeszłości (Ankersmit 2004 a)²⁶. Jest jednocześnie, a może przede wszystkim, doświadczeniem będącym źródłem przeżyć, a zatem **doświadczeniem estetycznym**²⁷. Tym samym pamięć przeszłości może zachwycać, wzruszać bądź też wstrząsać.

²⁵ Bartosz Jankowski (1901-1919) – harcerz, członek paramilitarnej lubelskiej organizacji o nazwie Wojskowa Kadra Szkolna. Miał młodsze siostry: Joannę Szydłowską (byłą więźniarkę obozu w Ravensbrück, która znalazła się w grupie tak zwanych „królików doświadczalnych” poddanej pseudomedycznym eksperymentom) oraz Danutę Magierską (komendantkę konspiracyjnej Lubelskiej Chorągwi Harcerzy; Sztal 2017; informacje Jana Magierskiego, siostrzeńca).

²⁶ Teorię doświadczenia historycznego jako reprezentacji, czyli zastąpienie tego, co nieobecne, rozwinął Frank Ankersmit (Ankersmit 2004 a: 55-83).

²⁷ Dla Franka Ankersmita, reprezentanta tak zwanego narratywizmu, doświadczenie historyczne jest zawsze doświadczeniem estetycznym (Domańska 2004: 5-27).

Źródłem zachwytu może być świadomość, że to młodzieńcze wojenne pokolenie buntowników, niepokornych duchów, wywalczyło niepodległą Polskę.

Ci, oddani całą duszą skautingowi zapaleńcy – pisał we wspomnieniach o poległych wychowankach Szkoły Lubelskiej nauczyciel, opiekun harcerzy Kazimierz Juszcakowski – [...] już na początku swej pracy skautowej zapowiadali się na wysokiej miary indywidualności (*Prywatne Męskie Gimnazjum* 1936: 69).

Słowa te prowokują różne pytania. Jak wyglądałyby losy tego pokolenia, gdyby nie wojna? Czy Polska, o której marzyli jego reprezentanci, odrodziłaby się bez tej „daniny śmierci”? I czy Polska odradzająca się na oczach tych, którzy przeżyli, była taką, której pragnęli?

Pamięć przeszłości posługuje się alegorią. Piękna, młoda, z koroną na głowie i wśród rozkwitających kwiatów, ale w podartym żołnierskim płaszczu na ramionach i o pokrwawionych dłoniach Polonia Jacka Malczewskiego (Malczewski 1918) być może bardziej obrazuje Polskę, o którą walczyli młodzi buntownicy, niż opisy bitew i protokolarne ustalenia traktatów pokojowych. Na obrazie pojawia się jeden szczególny detal – kajdany symbolizujące czasy zaborów. Ten znak można odczytać jako łącznik pokoleń; okowy, nałożone na poprzednie pokolenia, nie porzucone, choć zdjęte, są obecne przy odradzającej się Polonii. Tkwią, ciężąc przy młodym pokoleniu. Ich Polonia, choć królewska, nie jest majestatyczna, ale pełna powabu dojrzałej kobiecości – takiej, której się pragnie.

Uobecnieni w pamięci przeszłości młodzi żołnierze jawią się jako tragiczne pokolenie uformowane poprzez wojenne doświadczenia. W wydanej w 1936 roku z okazji dwudziestopięciolecia harcerstwa lubelskiego *Księżce pamiątkowej* zamieszczono dwa utwory poległego w 1920 roku poety-legionisty, Józefa Korczaka²⁸. Jeden z nich, noszący tytuł *Patria*, uznano za głos młodego pokolenia walczącego o niepodległość. „Czy ty wyrośniesz z tego morza krwi – brzmia pierwsze strofy – które po ziemi wzdłuż i wrzesz bez końca tak się rozlało, jak purpura słońca o rannym świcie spoza sinej mgły” (*Księga pamiątkowa* 2011: 37-38; 41). W innym wierszu poeta-żołnierz daje niejako odpowiedź na retoryczne pytanie. Dla niego, będącego częścią kształtującego się, a jednocześnie unicestwianego pokolenia, doświadczenie wojny to czas, gdy „Śmierć z Przeznaczeniem pocichutku chodzi” (Korczak 1922: 28)²⁹.

²⁸ Józef Korczak (1891-1920) – poeta, uczeń Szkoły Lubelskiej w latach 1910-1911, słuchacz Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, harcerz, żołnierz pierwszego Pułku Legionów i dwieście pierwszego Ochotniczego Pułku Piechoty w Dywizji Ochotniczej pułkownika Adama Koca, zginął osiemnastego października 1920 roku w Michniskach pod Nowymi Trokami, pochowany w Warszawie na Powązkach (Szturm de Sztrem 1938; Leinwand 1992; Szymczyk 2019).

²⁹ Fragment wiersza *Wedeta* z tomu *Przed światem* cytowany w oryginalnej pisowni.

Podsumowanie

Uczniowie-żołnierze z lubelskich szkół, uczestnicy walk o niepodległość i granice państwa polskiego, to drugoplanowe pokolenie bohaterów, zapomnianych przez historię. Może ocaleniem dla tej generacji stanie się pamięć przeszłości? Pamięć ta niesie w sobie zarówno potrzebę, jak i niebezpieczeństwo **mityzacji**. Zatraceni w linearnej historii i zagubieni w chronologicznym puncie zdarzeń „prekolumbowie” mają szansę stać się mitem poza czasem, archetypem odnoszącym się do wartości obecnych w teraźniejszości, a uobecnianych poprzez doświadczenie przeszłości. Wkroczenie w przestrzeń mitu może jednak zakwestionować możliwość tego typu doznania, a co za tym idzie szansę zaistnienia wartości (Libera 2005; Szacka 2005; Szpociński 2005; Krzykała 2019). Tym samym pamięć przeszłości stałaby się zaprzeczeniem samej siebie – **niepamięcią przeszłości**, w której nie byłoby miejsca na spotkanie między generacjami, bowiem nie pojawiłoby się nigdy pokolenie metaforycznie określone „prekolumbami”.

Źródła cytowań

- ANKERSMIT, FRANK (2004 a), 'Pochwała subiektywności', przekł. Tomasz Sikora, w: Ewa Domańska (red.), *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 55-83.
- ANKERSMIT, FRANK (2004 b), 'Sześć tez o narratywistycznej filozofii historii', w: Ewa Domańska (red.), *Narracja, prezentacja, doświadczenie*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 55-69.
- ARNSZTAJNOWA, FRANCISZKA (1924), *Archanioł jutra*, Lublin: Spółdzielnia Wydawnicza „Placówka Lubelska”.
- ASSMANN, JAN (2020), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przekł. Anna Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- BIELSKI, KONRAD (1963), *Most nad czasem*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- BRUDNOPISY JÓZEFA ARLITEWICZA, w: Archiwum Państwowe w Lublinie, nr zespołu 533, sygn. 2, kk. 9, 11, 12.
- BOBROWSKI, CZESŁAW (1925), 'Stanisław Czechowicz (1899-1925). Wspomnienia pozgonne', *Przegląd Lubelsko-Kresowy*: 7, s. 15.
- CONNERTON, PAUL (2012), *Jak społeczeństwa pamiętają*, przekł. Marek Napiórkowski, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- DOMAŃSKA, EWA (2004), 'Miejsce Franka Ankersmita w narratywistycznej filozofii historii', w: Frank Ankersmit, Ewa Domańska (red.), *Narracja, reprezentacja, doświadczenie*, Kraków: Universitas, ss. 5-27.
- ERLL, ASTRID (2018), *Kultura pamięci*, przekł. Agata Teperek, wydanie I, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- GAŁAN, ALINA, ZYGMUNT MAŃKOWSKI, (red.) (1996), *Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944-1954)*, Lublin: Oficyna Wydawnicza „Czas”.
- GAŁĘZOWSKI, MAREK (2010), *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- GIERSON, URSZULA (2017), *Konrad Bielski 1902-1970. Życie i twórczość*, Lublin: Wydawnictwo Episteme.
- GRALEWSKI, WACŁAW (1968), *Stalowa tęcza. Wspomnienia o Józefie Czechowiczu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- HALBWASCH, MAURICE (2008), *Społeczne ramy pamięci*, przekł. Marcin Król, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- HILDEBRANDT-WYPYCH, DOBROCHNA (2009), 'Pokolenia młódzieży – próba konceptualizacji', *Przegląd Pedagogiczny*: 2, ss. 105-124.

- KIELASIŃSKI, MAREK (1997), *Raport o zabijaniu. Zbrodnie sądów wojskowych na Zamku w Lublinie*, Lublin: Wydawnictwo Test.
- KŁAK, TADEUSZ (1999), *Ewa Szelburg-Zarembina 1899-1986*, Nałęczów: Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa.
- KORCZAK, JÓZEF (2011), 'Patria', w: *Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911-1936*, Lublin: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie [reprint publikacji z 1936], ss. 38-39.
- KORCZAK, JÓZEF (1922), 'Wendeta', w: *Przed świtem*, Warszawa: [bw], s. 28.
- KOWALCZEWSKI, LUDWIK (1925), *Mowa Ludwika Kowalczewskiego do młodzieży Szkół Średnich w Lublinie w dniu pogrzebu Nieznanego Żołnierza drugiego października 1925 roku*, w: Muzeum Historii Miasta Lublina, oddział Muzeum Narodowego w Lublinie, nr inw ML/H/1763, k. 6.
- KRZYKAŁA, MONIKA (2019), 'Sztuka dialogu w sztuce pamiętania', w: Teresa Pękała (red.), *Zapomniana sztuka. Sztuka pamiętania*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 103-126.
- Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911-1936* (2011), Lublin: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego [reprint publikacji z 1936].
- KULPIŃSKA, KATARZYNA (2018), 'Wobec wojny, niepodległości i nowej rzeczywistości. Polska grafika artystyczna około 1918 roku', *Rocznik Historii Sztuki*: 43, ss. 89-104.
- LE GOFF, JACQUES (2007), *Historia pamięci*, przekł. Anna Gronowska, Joanna Stryczyk, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- LEINWAND, ARTUR (1992), 'Korczak Józef', w: Feliks Tych i in. (red.), *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, Warszawa: Muzeum Niepodległości, ss. 290-291.
- LEPECKI, MIECZYSLAW B. (2017), *W blaskach wojny. Wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej*, Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- LESZCZYŃSKA, ZOFIA (1998), *Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może. Skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe na Zamku lubelskim (1944-1945)*, Lublin: Oficyna Wydawnicza „Czas”.
- LIBERA, MICHAŁ (2005), 'Kategoria performatywności we współczesnej socjologii pamięci', w: Andrzej Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa: Instytut im. Adama Mickiewicza, ss. 37-48.
- 'Lista poległych w walkach o Niepodległość uczniów szkół lubelskich wywołanych na apelu dnia 10 listopada 1933 r. na Placu Litewskim w Lublinie opodal płyty Nieznanego Żołnierza' (1933), *Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego*: 4 (58).

- ŁOZA, STANISŁAW, (red.) (1938), *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa: Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej.
- MALCZEWSKI, JACEK (1918), *Polonia*, Kielce: Muzeum Narodowe [olej na tekturze].
- MARCZUK, JÓZEF (2000), *Straceni w Noc Wigilijną. Lublin 23 XII 1939*, Lublin: Wydawnictwo MULICO.
- Materiały biograficzne Konrada Bielskiego w: Muzeum Literackie Józefa Czechowicza, oddział Muzeum Narodowego w Lublinie, nr inw. MC/175/R.
- MĄCZEWSKA-PAJEWSKA, ZOFIA, (1936), 'Jerzy Mączewski', w: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin: [brw], ss. 337-340.
- Młodzież szkół lubelskich w 15-lecie niepodległości* (1933), Lublin: Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego.
- MONIEWSKI, TADEUSZ, GUSTAW SCHOLTZ (1935), *Fragmenty z przeszłości (wychowankowie Gimnazjum im. St. Staszica w Lublinie w walce o niepodległość)*, Lublin: [brw].
- NEKRASZ, WŁADYSŁAW (2011), *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914-1921*, t. 2, Warszawa: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej [reprint publikacji z 1931].
- ORTEGA Y GASSET, JOSÉ (1992), *Po co wracamy do filozofii?*, przekł. Ewa Burska, Warszawa: Spacja.
- POGONOWSKA, EWA (2002), *Dziki biesy. Wizja Rosji sowieckiej w antybolszewickiej poezji polskiej lat 1917-1932*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie* (1936), Lublin: [brw].
- REMARQUE, ERICH M. (2004), *Na Zachodzie bez zmian*, przekł. Stefan Napierski, Poznań: Rebis.
- ROLIŃSKI, ADAM, OPRAC. (1989), *A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć... Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914-1918. Antologia*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- SURMACZ, MAŁGORZATA (2014), 'Arnsztajn Jan Karol', w: Paweł Jusiak, Marek Sioma, Jerzy Ternes (red.), *Słownik Biograficzny miasta Lublina*, t. 4, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 12-15.
- SURMACZ, MAŁGORZATA (2017 a), 'Spotkania towarzyszące wystawie o Szkole Lubelskiej', *Studia i Materiały Lubelskie*: 19, ss. 123-128.
- SURMACZ, MAŁGORZATA (2015), 'Uczniowie Szkoły Lubelskiej w walkach o niepodległość i granice państwa polskiego w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej', *Studia i Materiały Lubelskie*: 18, ss.

- 121-154, online: https://www.mnwl.pl/images/media/file/5_Surmacz_SiML_18.pdf, [dostęp: 10.09.2021].
- SURMACZ, MAŁGORZATA (2017 b), 'Uczniowie Szkół Handlowych im. Weteranów w walkach o niepodległość i granice państwa', *Studia i Materiały Lubelskie*: 20, ss. 115-123.
- SURMACZ, MAŁGORZATA (2020), 'Wojenne losy Wacława Policzkiewicza (1896-1920)', *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*: 23, ss. 33-53.
- SURMACZ, MAŁGORZATA (2019), 'Wspólny nekrolog. Uczniowie szkół lubelskich w walce o niepodległość', w: Adam Kosecki, Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny (red.), *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, Warszawa-Pułtusk: Muzeum Niepodległości, ss. 175-198.
- SZACKA, BARBARA (2005), 'Przeszłość jako wymiar czasu', w: Andrzej Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa: Instytut im. Adama Mickiewicza, ss. 31-36.
- SZPOCIŃSKI, ANDRZEJ (2006), 'Formy przeszłości a komunikacja społeczna', w: Andrzej Szpociński, Piotr T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, ss. 9-66.
- SZPOCIŃSKI, ANDRZEJ (2005), 'Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej', w: Andrzej Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa: Instytut im. Adama Mickiewicza, ss. 5-14.
- SZPOCIŃSKI, ANDRZEJ (2004), 'Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości', w: Andrzej Szpociński (red.), *Różnorodność procesów zmian. Tran(s)formacja niejedno ma imię*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, ss. 151-175.
- SZTAŁ, GRZEGORZ (2017), 'O uczniu żołnierzu Bartoszu Jankowskim', *Studia i Materiały Lubelskie*: 20, ss. 124-128.
- SZTUM DE SZTREM, TADEUSZ (1938), 'Józef Korczak – „Piotr” (1891-1920)', *Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce*: 4, ss. 230-231.
- SZYMAŁA, JACEK (2016), 'Na Zachodzie bez zmian. Historia powieści, film', w: Jacek Szymała, *Film – Historia – Turystyka*, Kraków: Księgarnia Akademicka, ss. 101-128.
- SZYMCZYK, DOROTA (2019), *Nowy świt. Dzieje Józefa Korczaka, poety i legionisty*, Lublin: Wydawnictwo Norbertinum.
- TANIKOWSKI, ARTUR, RED. (2014), *Żyd, Polak, legionista 1914-1920*, Warszawa: Muzeum Historii Żydów Polskich.
- WAINGERTNER, PRZEMYSŁAW (2018), *Konspiracja trzech pokoleń. Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i ruch zetowy (1886–1996)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

WINIARZ, ADAM, (oprac.) (1997), *Lubelska lista katyńska*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Z naszej szkoły. Jednodniówka wykonana staraniem i siłami uczniów 8. Kl. Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców im. Vetterów ku uczczeniu jej ćwierćwiekowego jubileuszu (1927), Lublin: Drukarnia Państwowa.